

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ

LĘK



Wygrywaj emocjonalne bitwy przy pomocy
Bożego Słowa

JOYCE MEYER

JAK PRZEWYCIĘŻAĆ

LĘK

Wygrywaj emocjonalne bitwy
przy pomocy Bożego Słowa

JOYCE MEYER

Szczecin 2014

Tytuł oryginału:
Straight Talk on Fear

Przekład:
Magda Zubrycka

Korekta:
Ewa Piasecka

Jak przewycięzać lęk
Wygrywaj emocjonalne bitwy przy pomocy Bożego Słowa
ISBN 978-83-7978-009-9

copyright © by Joyce Meyer
Life in The Word, Inc. All Rights Reserved

Polskie tłumaczenie,
copyright © 2014 Instytut Wydawniczy
„Compassion” Szczecin

Wydane przez Instytut Wydawniczy „Compassion”
www.compassion.pl

Książka – dar od Joyce Meyer – nie na sprzedaż.

Jeśli nie wyszczególniono inaczej fragmenty Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2007, wersety oznaczone BW zaczerpnięto z Biblii Warszawskiej, a AMP przetłumaczono z poszerzonego przekładu *The Amplified Bible*.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. STAWIANIE CZOŁA LĘKOWI	7
2. MÓDL SIĘ O WSZYSTKO I NIE LĘKAJ SIĘ NICZEGO!	17
3. RODZAJE MODLITWY	29
4. KLUCZE DO KRÓLESTWA	43
5. WERSETY POMOCNE W PRZEWYCIĘŻANIU LĘKU	55

WSTĘP

Jednym z wielu dobrodziejstw duchowego dziedzictwa wyznawców Jezusa Chrystusa jest wolność od lęku. A kiedy nawet się boimy, wiemy, że możemy śmiało iść naprzód, ponieważ Bóg towarzyszy nam jako nasz obrońca. Wspomoże nas i będzie walczyć za nas, aby nas wybawić i poprowadzić ku zwycięstwu, jeśli tylko będziemy Mu posłuszni.

Jeżeli czujesz, że z powodu strachu coś cię w życiu ominęło, możesz nauczyć się znosić lub pokonywać lęk i żyć pełnią życia, które zaplanował dla ciebie Bóg.

1

STAWIANIE CZOŁA LĘKOWI

(...) Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci.

Ks. Powtórnego Prawa 31: 6

Przekaz: „nie lękaj się, bo Ja, Pan, jestem z tobą” w Biblii wyrażony jest na wiele różnych sposobów. Bóg nie chce, byśmy żyli w lęku, gdyż lęk uniemożliwia nam przyjmowanie i wypełnianie wszystkiego, co On dla nas zaplanował. Pan nas kocha, pragnie nam błogosławić i ofiaruje możliwość życia bez strachu.

W przytoczonym niżej fragmencie widzimy, że wierzący w Jezusa Chrystusa nie muszą obawiać się tego, czego boją się niewierzący – ludzie należący do „świata”. Bóg nie chce, byśmy – tak jak oni – czuli strach:

Zaiste, tak wyrzekł Pan do mnie, gdy Jego ręka mocno mnie ujęła, by mnie odwrócić od postępowania drogą tego ludu: Nie nazywajcie spiskiem wszystkiego, co ten lud nazywa spiskiem; i nie lękajcie się, czego on się lęka, ani się nie bójcie! Pan Zastępów – Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać macie i który was winien bojaźnią przejmować.

Ks. Izajasza 8: 11 – 13

JOYCE MEYER

Bóg przekonuje nas, że możemy żyć zwycięsko, silni w Nim – Jego mocą. Obiecał, że nigdy nas nie opuści i nie porzuci, niezależnie od okoliczności.

Nie lękajcie się!

Każdy z nas doświadczał słabości wiary i na samą myśl o tym wzbiera w nas lęk. Musimy zrozumieć, że źródłem wszelkiego strachu jest szatan. 1 List Jana 4: 18 mówi:

W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości.

Szatan napełnia nas strachem, próbując zadręczyć nas i zasiać w naszym życiu wątpliwości i poczucie nieszczęścia, żebyśmy nie mogli pełnić woli Boga, a także przyjmować od Niego wszelkiego dobra, które dla nas ma.

Możemy żyć życiem pozbawionym lęku, budując wiarę na słowach, które Bóg wypowiedział w Piśmie. Na przykład:

Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia.;

2 List do Tymoteusza 1: 7

Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci.

Ks. Powtózonego Prawa 31: 6

Z Listu do Rzymian 10:17 dowiadujemy się, że: (...) *wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa*. Musimy rozważać i głośno recytować fragmenty Pisma, takie jak powyższy, a także werse-ty zamieszczone na końcu książki – pochłaniać je niczym wodę, gdy jesteśmy spragnieni. Kiedy otworzymy usta i głośno wypowiemy to, co Pan mówi do nas i o nas, Boże Słowo da nam moc przezwyciężenia nękających nas strachów.

Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą. A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili.

1 List Jana 5: 14 – 15

W modlitwie i wyznawaniu Słowa Boga jest moc, która wyzwala Jego wolę. Jestem przekonana, że jedną z najważniejszych rzeczy, jakie możemy zrobić w czasie przeznaczonym na modlitwę, jest wyznawanie Jego Słowa.

Gdy łapiemy się na próbach uniknięcia konfrontacji z pewnymi sprawami, na skutek lęku czy wątpliwości, powinniśmy się modlić i prosić Boga, by uczynił dla nas to, co obiecał w Swoim Słowie – że pójdzie przed nami i wyrówna nasze ścieżki. Jak nauczał Jakub: nie mamy, gdyż nie prosimy (zob. List Jakuba 4: 2). Jezus mówił do nas, byśmy prosili, szukali i pukali (zob. Ew. Mateusza 7: 7). Kiedy czeka nas, na przykład, rozmowa kwalifikacyjna,

zamiast zdręzczać się myślami o niepowodzeniu i lękiem przed wywarciem złego wrażenia, musimy prosić Pana, aby był z nami – poszedł na czele, torując nam ścieżkę, abyśmy mogli pokazać się w jak najlepszym świetle. Wtedy będziemy mogli uwierzyć, że cokolwiek się wydarzy, obróci się to na naszą korzyść, w zgodzie z Jego doskonałą wolą i Bożym planem dla nas.

Działaj mimo lęku!

Pan rzekł do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę.

Ks. Rodzaju 12: 1

Co byś czuł, gdyby Bóg kazał ci opuścić dom, rodzinę, wygodę i znajome otoczenie i udać się w nieznaną? Czyż nie sparaliżowałby cię strach?

Dokładnie z takim wyzwaniem musiał zmierzyć się Abram w tym wersecie – i też się przeraził. Właśnie dlatego Bóg powtarzał mu nieustannie: „Nie lękaj się”.

Taki sam rozkaz wydał Jozuemu, kiedy wezwał go, by objął przywództwo nad dziećmi Izraela podczas wędrówki do ziemi, którą obiecał dać im jako Swoje dziedzictwo (zob. Ks. Jozuego 1: 6 – 9).

Każdy człowiek, który zamierza zrobić coś dla Boga, będzie musiał nasłuchiwać Jego regularnie powracającego głosu: „Nie lękaj się”.

Elisabeth Elliot, kobieta, której mąż został zamordowany w Ekwadorze wraz z czterema innymi misjona-

rzami, stwierdziła, że jej życie całkowicie zdominował strach. Za każdym razem, gdy próbowała zrobić krok do przodu, zatrzymywał ją lęk. Wreszcie jedna z przyjaciółek powiedziała coś, co sprawiło, że strach ją opuścił. „Dlaczego nie zrobisz tego pomimo lęku?” – zapytała. W efekcie Elisabeth Elliot i Rachel Saint – siostra jednego z zamordowanych misjonarzy – podjęły dzieło zamordowanych i kontynuowały ewangelizację indiańskich plemion, w tym ludu, który był odpowiedzialny za śmierć ich męża Elisabeth i brata Rachel.

Często myślimy, że powinniśmy poczekać z działaniem do czasu, gdy przestaniemy odczuwać lęk. Jeśli tak postąpimy, prawdopodobnie niewiele zrobimy dla Boga, innych ludzi, a nawet samych siebie. Zarówno Abram, jak i Jozue musieli zrobić krok w wierze oraz posłuszeństwie Bogu i wypełnić Jego nakazy – mimo odczuwanego strachu.

Pan przypomniał mi historię Elisabeth, słowa: „Dlaczego nie zrobisz tego pomimo lęku?” i zaczął ukazywać pewne prawidłowości związane ze strachem.

„Nie lękaj się” znaczy „Za skarby świata nie wrzucaj wstecznego”!

Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać.

Ks. Wyjścia 14: 13

Bóg wyjawiał mi pewną rzecz: fraza „Nie lękaj się” znaczy po prostu „Nie uciekaj”. Taka postawa sprawia, że rozwiązanie kwestii lęku również jest proste. Kiedy mierzymy się ze strachem, nie możemy upadać przed nim na kolana, musimy stać twardo i nieugięcie, robiąc właśnie to, czego się boimy.

Dokładnie tak w *Swoim Słowie* każe nam postępować Bóg. Nawet jeśli nasze nogi drżą, wargi wyschły i mamy wrażenie, że zaraz zasłabniemy, nieustannie powtarzajmy te słowa: „Panie, wzmocnij mnie. Robię to, co mi każeś i z Twoją pomocą dam radę, ponieważ taka jest Twoja wola. Postanowiłem, że moje życie nie będzie już opierać się na lęku, lecz na Twoim Słowie”.

Skonfrontuj lęk z Bożym Słowem

Nie poradzimy sobie ze strachem, tylko myśląc o nim i życząc sobie, by odszedł. Musimy rozprawić się z nim za pomocą Bożego Słowa.

Zdarza się, że ludzie w cudowny sposób doświadczają uwolnienia od lęku dzięki modlitwie. Nie ma co do tego wątpliwości, ponieważ służymy Bogu czyniącemu cuda. Modliłam się o uwolnienie od lęku różnych ludzi i często wracali do mnie, mówiąc: „Od czasu, gdy się za mnie pomodliłaś, nie miałem więcej problemów ze strachem”. Jednak najczęściej walczymy i pokonujemy lęk przez rozważanie, głośne czytanie lub recytowanie Bożego Słowa i opieranie się lękom w mocy Ducha.

Mój główny problem był rezultatem tego, że w dzieciństwie wykorzystywano mnie i znęcano się nade mną. W moim życiu było wiele zgryzot i pragnęłam, by mnie od nich wybawiono. Bóg dokonał tego (z jednym małym wyjątkiem) za pomocą Swojego Słowa, do którego posłusznie się stosowałam. Bóg nie zawsze nas uwalnia od kłopotów – częstokroć przychodzi do nas poprzez nie.

Lęk jest kłamstwem

Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

Ew. Jana 8: 44

Biblia nie mówi do nas: „Nie drżycie”, „Nie poćcie się” albo „Nie trzęście się jak galareta”, lecz: „Nie lękajcie się” – a to wielka różnica.

W tym kontekście „lękać się” oznacza „salwować się ucieczką, czmychnąć od czegoś”. Przyjaciółka Elisabeth Elliot zasugerowała jej, by zaczęła robić to, czego się bała, zamiast brać nogi za pas.

Mówi się, że litery w angielskim słowie *FEAR* [strach, lęk – przyp. tłum.] oznaczają: „False Evidence Appearing Real”, czyli: „fałszywe dane, które udają prawdziwe”.

Jezus powiedział, że diabeł jest oszustem i ojcem wszelkiego kłamstwa. Prawda nie leży w jego naturze.

Próbuje on wykorzystywać kłamstwo, by zwodzić ludzi i wpędzać w sidła stachu, tak by nie mieli odwagi trwać w posłuszeństwie Panu i sięgać po błogosławieństwa, które ma Bóg dla nich w zanadrzu.

Najczęściej strach ma tylko wielkie oczy. Zazwyczaj bywa tak, że jeśli jesteśmy odważni i zdecydowani zrobić wszystko, czego się boimy, odkrywamy, iż w praktyce nie jest to tak straszne, jak nam się wydawało.

W całym Bożym Słowie odnajdujemy fragmenty, w których Pan na okrągło powtarza swojemu ludowi: „Nie lękajcie się”. Sądzę, że chciał w ten sposób zmotywować ich do działania, by uniemożliwić szatanowi pozbawienie ich błogosławieństw.

Ponieważ Pan wie, że się boimy, w podobny sposób nawołuje nas i zachęca, byśmy parli do przodu po to, co mamy tuż, pod naszymi nosami. Dlaczego? Ponieważ wie, że po drugiej stronie lęku czekają na nas wielkie błogosławieństwa.

Przykładem tego jest historia Abrama.

Rezultatem odwagi i posłuszeństwa są wspaniałe nagrody.

Po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abrama podczas widzenia: Nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie so-wita.

Ks. Rodzaju 15: 1

Jak mogliśmy zauważyć wcześniej – w Księdze Rodzaju 12: 1 – Bóg rzucił Abramowi nieliczne wyzwanie. Rozwijając myśl, możemy stwierdzić, że Bóg powiedział mu: „Spakuj się i opuść wszystkich, których znasz i wszystko, z czym ci wygodnie i udaj się do miejsca, które ci wskażę”.

Gdyby Abram się poddał i w strachu upadł na kolana, dalszy ciąg jego historii by się nie wydarzył. Nigdy nie odkryłby w Bogu swojej Tarczy, nie otrzymał Jego wspólnie rekompensaty i nie doczekałby się naprawdę wielkiej nagrody.

Tak samo byłoby, gdyby Jozue nie pokonał strachu i nie spełnił posłusznie Bożego rozkazu poprowadzenia Jego ludu do Ziemi Obiecanej – ani on, ani inni nigdy nie mogliby cieszyć się tym wszystkim, co Bóg dla nich zaplanował i przygotował.

W Bożym Słowie jest moc, która usztywnia nasze kolana, dzięki czemu przestajemy klękać ze strachu przed diabłem. Możemy robić to, czego oczekuje od nas Bóg, nawet jeśli będziemy się przy tym bać.

2

MÓDL SIĘ O WSZYSTKO I NIE LĘKAJ SIĘ NICZEGO!

Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.

List Jakuba 5: 16

Jakiś czas temu Pan przemówił do mnie tymi słowami: „Módl się o wszystko i nie lękaj się niczego”. Powiedział mi o tym, kiedy towarzyszyła mi bliżej niesprecyzowana obawa, czy nowa fryzjerka, do której szłam, uczesze mnie jak trzeba.

Duch Święty przemówił do mnie: „Nie bój się tego, ale módl się o to. Módl się, by Pan zechciał namaścić tę kobietę do zaspokojenia twoich oczekiwań”.

Przez parę następnych tygodni nie przestawał udzielać mi kolejnych wskazówek w kwestii modlitwy przeciwko lękowi. Wiele z nich dotyczyło pozornych drobnostek, przez które strach próbował wpełznąć do mojego życia i wywołać w nim poważne problemy. Duch Święty pokazał mi, że w każdym przypadku, zarówno wielkim i istotnym, jak też małym i błahym – rozwiązaniem jest modlitwa.

Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą. Oto wstydem i hańbą się okryją wszyscy rozjątrzeni na ciebie. Unicestwieni będą i zginą ludzie kłócący się z tobą. Będziesz ich szukał, lecz nie znajdziesz tych ludzi, twoich przeciwników. Unicestwieni będą i na nic zejdą ludzie walczący z tobą. Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem cię za prawicę, mówiąc ci: Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą.

Ks. Izajasza 41: 10 – 13

W tym fragmencie Pan mówi Swojemu ludowi, by nie patrzył na rzeczywistość po ludzku, oczyma pełnymi przerażenia, gdyż On jest jego Bogiem.

Czasami lęk wzbiera w nas po prostu dlatego, że obserwujemy rzeczywistość. To zawsze błąd. Im bardziej koncentrujemy uwagę na problemie, tym głębiej pograżamy się w strachu. Tymczasem powinniśmy pilnować tego, by nasze oczy i usta skupiać na Bogu. On może zająć się wszystkim, z czym będziemy musieli się zmierzyć w naszym życiu.

Bóg obiecał, że nas wzmocni, uodporni na trudności, podtrzyma i zachowa swoją zwycięską prawicą. Nakazuje też, byśmy się nie obawiali. Zapamiętaj jednak, że nie chodzi Mu o to, byśmy w ogóle nie odczuwali strachu, lecz byśmy nie pozwalali lękowi kierować naszymi czynami.

Bóg mówi do mnie i do ciebie osobiście: „Nie lękaj się, udzielę ci pomocy”. Jednak nigdy nie doświadczymy Bo-

zej pomocy, dopóki nie położymy wszystkiego na szali i nie będziemy dość posłuszni, aby postawić krok w wierze.

Czy wiesz, w jakim momencie doświadczam namaszczenia Bożego, gdy mam wygłosić kazanie? Kiedy wchodzę na ambonę i zaczynam przemawiać – nie wcześniej, lecz dokładnie wtedy, gdy stawiam krok.

Bóg mówi dziś do nas: „Nie przyzwalaj więcej strachowi na to, by rządził twoim życiem. Zaczynaj wykonywać Moje polecenia, ponieważ każde Moje Słowo przynosi ci korzyść. Zdaję sobie sprawę, że błogosławieństwa są po drugiej stronie lęku – diabeł też o tym wie. Właśnie dlatego występuje przeciw tobie za pomocą strachu i dlatego wciąż powtarzam ci, byś się nie lękał”.

Nie lękaj się, jesteś mój!

Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się i nie strawi cię płomień.

Ks. Izajasza 43: 1 – 2

Właśnie w tym fragmencie Pan zabrania nam lękać się, kiedy przechodzimy przez różnego rodzaju próby. Oznacza to, że w życiu doświadczymy zwycięstw, ale tylko wtedy, gdy będziemy, nie zrażając się, iść do przodu.

Posuwając się ku zwycięstwu, już nigdy nie będziemy musieli uciekać.

Pan obiecał być z nami i chronić nas, gdy przechodzimy przez wodę, która nas nie zaleje i przez ogień, który nas nie sparzy ani nie osmali.

Pamiętasz historię trzech hebrajskich chłopców o imionach: Szadrak, Meszak i Abed-Nego? Zostali rzućeni w buchające palenisko i nie tylko wyszli z niego bez żadnego szwanku, ale nawet nie śmierdzieli dymem (zobacz: Ks. Daniela 3: 1 – 30)!

Lęki bywają wielkie, jak strach przed testem typu próby ogniowej, ale dręczą nas też niepokoje mniejszego kalibru – na przykład, kiedy obawiamy się, że nasze fryzury nie będą wyglądać świetnie!

Możemy bać się czegoś poważnego i groźnego jak rak, zawał serca albo śmierć ukochanej osoby, ale równie dobrze możemy obawiać się czegoś tak nieistotnego jak deszcz podczas pikniku lub brak miejsc parkingowych.

Jaki by nie był jego rozmiar albo przyczyna, lęk jest zawsze taki sam i trzeba radzić sobie z nim w ten sam, jedynie słuszny sposób. Jak już powiedziałam, musimy skonfrontować się z nim poprzez modlitwę za pomocą Bożego Słowa. Modląc się zaś, musimy wierzyć. Strach jest naszym wrogiem i powinniśmy się z nim surowo obchodzić.

Wiara: remedium na lęk

Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wy-

mawiając; a na pewno ją otrzyma. Niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym. Kto bowiem żywi wątpliwości, podobny jest do fali morskiej wzbudzonej wiatrem i miotanej to tu, to tam. Człowiek ten niech nie myśli, że otrzyma cokolwiek od Pana.

List Jakuba 1: 5 – 7

Wiara jest jedynym antidotum na lęk

Jeśli połknimy jakąś truciznę, powinniśmy zażyć antidotum, w przeciwnym razie toksyna poważnie uszkodzi nasze ciało, a nawet doprowadzi do śmierci. Tak samo wygląda działanie śmiertelnej toksyny strachu. Musisz zażyć antidotum, a jedynym antidotum na strach jest wiara.

Kiedy lęk zaczyna pukać do naszych drzwi, musimy odpowiedzieć na to pukanie z wiarą, ponieważ nie ma nic bardziej efektywnego od niej. Modlitwa zaś jest jej głównym nośnikiem.

Do problemu musisz wnieść wiarę i wyzwolić ją. Można modlić się bez wiary (robimy to przez cały czas), lecz nie da się cieszyć prawdziwą wiarą, nie modląc się.

Jakub mówi nam, że kiedy znajdujemy się w potrzebie, powinniśmy modlić się i prosić Boga o jej zaspokojenie modlitwą prostą i wierną – te dwa określenia są bardzo istotne. Wystarczy więc po prostu szczerze się modlić się i wierzyć, że otrzymamy od Niego to, o co prosimy, zgodnie z Jego boską wolą i planem.

Toteż kluczem do przezwyciężania strachu jest prosta, przesycona wiarą, nieustanna modlitwa.

Módl się przez cały czas!

Wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych.

List do Efezjan 6: 18

W Liście do Efezjan 6: 10 – 17 Paweł Apostoł pisze o zbroi Bożej oraz o tym, jak powinniśmy wykorzystać ją i oręż, jakim jest Słowo, w zaciekłym boju wojny duchowej. Po kolei wymienia każdą część wyposażenia i w wersecie osiemnastym podsumowuje swoje przesłanie, mówiąc: *przy każdej sposobności módlcie się!*

Jak często mamy się modlić? W każdej chwili.

Jak mamy się modlić? W Duchu, każdym z rodzajów modlitwy.

W następnym rozdziale przyjrzymy się różnym typom modlitwy, lecz teraz zastanówmy się nad modlitwą *nieustanną*.

Co znaczą te słowa? Czy na przykład powinniśmy paść na kolana w samym środku supermarketu, kiedy robimy zakupy i Bóg w naszym sercu budzi potrzebę modlitwy? Często klękam przed łóżkiem i modlę się w ten sposób. Kiedy indziej czuję, że Bóg chce, bym modląc się, padła przed Nim na twarz. Musimy uważać, by nie mylić postawy modlitewnej z samą modlitwą – możemy przecież modlić się w milczeniu, kiedy robimy zakupy w samie i przechodzimy wzdłuż regałów.

W różnych okresach życia będziemy mogli modlić się inaczej. Młoda matka z trojgiem lub czworgiem mauchów będzie budować życie modlitewne w inny sposób niż babcia, której dzieci już dorosły i wyprowadziły się z domu.

Gdy stajemy się zanadto „religijni” w kwestii modlitwy, uważając, że możemy modlić się tylko w jeden wybrany sposób, ponieważ tak czynią inni, wówczas ściągniemy na siebie poczucie potępienia. To nie postawa ciała, odpowiedni czas lub miejsce są ważne w modlitwie, lecz umiejętność modlenia się z wiarą – przez cały czas, nieustannie. Za każdym razem, gdy poczujesz chęć lub będziesz w potrzebie – módl się!

Módlcie się nieustannie

Nieustannie się módlcie!

1 List do Tesaloniczan 5: 17

King James Version [jeden z popularnych anglosaskich przekładów Biblii – przyp. tłum.] określa to tymi słowami: *Módlcie się bez przestanku* (zob. Biblia Warszawska).

Kiedyś czytałam te słowa i zastanawiałam się: „Panie, jak mam stać się osobą zdolną do nieustannej modlitwy?” Dla mnie fraza „bez przestanku” oznaczała, że mam modlić się non stop, bez żadnej przerwy.

Nie mogłam pojąć, jak to możliwe.

Obecnie lepiej rozumiem słowa Pawła. Chodziło mu o to, że modlitwa powinna być dla nas tak naturalna jak

oddychanie, jak czynność instynktowna – tak często powtarzana, że niemal odruchowa i nieuświadomiana.

Dzięki procesowi oddychania żyjemy. Nasze fizyczne ciała go potrzebują. W ten sam sposób zaprojektowane są nasze ciała duchowe – należy je pielęgnować, wzmacniać i podtrzymywać mocą modlitwy.

Rzecz w tym, że z powodu źle pojętej religijności błędnie sądzimy, iż jeśli nie będziemy trzymać się jakiegoś harmonogramu modlitw, rozminiemy się z biblijnym nakazem, czego konsekwencją jest modlitewna musztra.

Pan podzielił się ze mną tym przykładem, by zilustrować, jak prawidłowo się modlić. Nie marnujemy czasu na liczenie oddechów, toteż powinniśmy rozmawiać z Nim całymi dniami, nie licząc naszych modłów.

Nigdy nie nosiłam ze zegarka, by pamiętać o regularnym oddychaniu. Nigdy po powrocie z pracy nie zapisywałam w notesie, ile razy tego dnia wykonałam wdech i wydech. Po prostu oddycham, kiedy tego potrzebuję, wciąż i wciąż, nie poświęcając tej czynności żadnej myśli.

Oto perspektywa, z jakiej powinniśmy patrzeć na życie modlitewne.

Nie wiem, ile razy dziennie się modłę. Robię to przez cały czas. Zaczynam się modlić o poranku, kiedy wstaję i nie kończę, dopóki nie zasnę. Lubię zarówno specjalny, wydzielony czas na modlitwę, jak i rozmowę z Bogiem trwającą cały dzień.

Czy to znaczy, że nie robię niczego innego? Nie, są chwile, kiedy muszę poświęcić się innym czynnościom. Myślę, że jeśli rozważymy różne rodzaje modlitw, prze-

konamy się, iż można modlić się przez cały czas: o każdej porze, przy każdej okazji, w każdym miejscu, a Bóg będzie słuchać naszych prośb – gdyż „nieustająca modlitwa” jest równie duchowa i potężna jak rozmowy z Panem w wyznaczonym czasie.

Czy wiesz, dlaczego diabeł chce sprawić, byś czuł się źle w swoim życiu modlitewnym? Ponieważ wie, że jeśli wzbudzi w nas poczucie, iż coś robimy nieprawidłowo, będziemy wykonywać to wyłącznie z poczucia obowiązku, a modląc się w ten sposób, nie wyzwolimy żadnej wiary, więc nie doczekamy się spełnienia naszych prośb.

Zasady modlitwy

A Piotr i Jan wstępowali do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej.

Dz. Apostolskie 3: 1

Wielu ludzi ma poczucie winy z powodu tego, jak wygląda ich życie modlitewne.

Bezpodstawnie, ponieważ każda osoba powinna rozwijać swoje własne, osobiste życie modlitewne, które nie może być kalką cudzego.

Oczywiście, istnieją określone zasady modlitwy, których musimy przestrzegać, i są one dobre – na przykład narzucanie sobie dyscypliny, by poświęcać jej określony czas i miejsce.

Nawet w Nowym Testamencie – jak widzimy w Dziejach Apostolskich – uczniowie przeznaczali pewne godzi-

ny w ciągu dnia, podczas których zbierali się na modlitwę w wyznaczonym miejscu. Oto pozytywny przykład samodyscypliny i nie ma w nim nic niewłaściwego. Jednak to zaledwie dobry początek modlitwy, na którym nie powinno się poprzestawać.

Rzecz w tym, że powinniśmy się zmobilizować do ustalenia programu modlitewnego dopasowanego specjalnie do nas, a następnie trzymać się go, dopóki nie stanie się częścią naszego życia, którą wykonujemy, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Był czas, kiedy musiałam zmuszać się do mycia zębów. Walczyłam ze sobą tak długo, że z czasem przestałam o tym myśleć – po prostu to robię. Myję zęby przed snem, kiedy się obudzę oraz po każdym posiłku. Szorowanie zębów stało się po prostu częścią mojej codzienności.

Ta sama zasada dotyczy początków naszego chodzenia w Panu. Najpierw może będziemy musieli zmuszać się do pewnych czynności, ponieważ nie wdroyliśmy się do nich, lecz po czasie wejdą nam w krew i nawet nie będziemy o nich myśleć.

Wierzę, że jeśli pozwolimy Panu działać, Duch Święty poprowadzi nas ku modlitwie bez ustanku, która stanie się naturalna niczym oddychanie. Kiedy to nastąpi, będziemy potrafili nieustannie zanosić nasze modlitwy do Boga.

Możemy wstawać każdego dnia, mówiąc: „Dzień dobry, Panie. Kocham Cię”. Usiąść do śniadania i powiedzieć: „Ojcze, jesteś dla mnie taki dobry”. Możemy jechać

do pracy i szeptać: „Dziękuję Ci, Panie, za całe dobro, którym mnie dzisiaj obdarzysz”.

Przez cały dzień i wieczór możemy kontynuować naszą rozmowę z Panem, wychwalając i wielbiąc Go, dziękując Mu za Jego obecność i prosząc o pomoc w kłopotach. Zanim pójdziemy do łóżka, możemy zwrócić się do Boga modlitwą wdzięczności za błogosławieństwa minionego dnia i prosić o spokojny oraz krzepiący sen.

Teraz diabeł może próbować powiedzieć nam, że taki sposób zwracania się do Boga nie jest modlitwą, ponieważ nie przyjmujemy właściwej pozycji albo nie modlimy się formalnym, „kościelnym” językiem. Czas dać mu w zęby! Modlitwa nie jest modlitwą ciała ani nawet ust – jej źródła to dusza, umysł i serce.

Modlitwa to moc!

Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.

List Jakuba 5: 16

Prosta, pełna wiary modlitwa jest pełna mocy! Tak naprawdę nie ma nic potężniejszego niż szczerą, nieustanną modlitwa!

Powodem, dla którego diabeł dręczy nas w życiu modlitewnym i próbuje odwieść od wierności Bogu jest to, że pragnie nas osłabić. Zdaje sobie sprawę, że nieustanna modlitwa wiary niszczy jego pracę i sprowadza na ziemię Bożą wolę.

Za każdym razem, kiedy nasze życie modlitewne wywołuje w nas poczucie winy, zaczynamy tracić zdolność uwalniania wiary przez modlitwę.

Aby wypełnić Boże powołanie, musimy być pewni, że On słyszy nasze modlitwy i na nie odpowiada – właśnie to jest źródłem ich mocy i efektywności.

Oto dlaczego trzeba przestać się lękać i zacząć modlić się nieustannie, w wierze, wszystkimi rodzajami modlitwy!

RODZAJE MODLITWY

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga.

1 List do Tymoteusza 2: 1 – 3

Jak widzimy w tym fragmencie, mamy modlić się za siebie i innych, wszystkimi rodzajami modlitw.

Przyjrzyjmy się innym typom modlitw, którymi mamy szczerze i nieustannie zwracać się do Boga.

Modlitwa oddania

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał.

Ks. Psalmów 37: 5

Na początku zajmiemy się modlitwą oddania, w której powierzamy siebie i swoje życie Panu. Robimy to, kiedy rzucamy nasze troski na Niego, jak nakazuje 1 List Pio-

tra 5: 7: *Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was.*

Kiedy mierzymy się z lękiem i problemami, które zdają się nas miażdżyć i niszczyć, musimy się modlić:

Panie, nie zamierzam dźwigać całego tego ciężaru trosk, które na mnie spadają, nie pozwalam im dręczyć mnie ani uniemożliwiać służby Tobie.

Właśnie w tej chwili modłę się, Ojcze, abys wzmocnił mnie i pomógł czynić to wszystko, do czego mnie powołałeś – nawet jeśli będę przy tym czuł trwogę.

Powierzam tę sytuację Tobie, Boże. Nie będę przejmować się żadnym złem, nikczemnością i fałszem, którymi może mnie straszyć diabeł, lecz oddaję je Tobie, gdyż chcę czynić to, co należy do mnie, Tobie pozostawiając resztę.

Jeżeli zacniemy się modlić, kiedy wzbiera w nas strach, prędzej czy później przezwyciężymy go, dzięki Bożej mocy.

Sęk w tym, że zazwyczaj to nie największe strachy powodują najwięcej kłopotów. Tak jak małe lisy, które pustoszą winnice (zobacz: Pieśń nad Pieśniami 2: 15), najczęściej właśnie drobne lęki dręczą nas dniem i nocą, wysysając z nas życie i okradając z radości.

Dlatego, kiedy tylko pojawi się pierwsza oznaka strachu – nieważne jak niepozorne – musimy zmierzyć się z nim twarzą w twarz i modlić:

Panie, nie będę żyć w lęku. Powierzam Ci mój los i proszę, abys pokonał wszystko, co blokuje wypełnianie Twojej dobrej i doskonałej woli oraz to, co mnie dręczy i uniemożliwia życie w obfitości, które tak pragniesz mi ofiarować.

Jeśli uczynimy to w żarliwej, szczerzej modlitwie, Pan doceni naszą prośbę i zaangażowanie i zrobi, co do Niego należy, abyśmy mogli żyć w wolności.

Modlitwa uświęcenia lub ofiarowania

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej.

List do Rzymian 12: 1

Kiedy powierzamy coś Bogu w modlitwie, jest to modlitwa uświęcenia lub ofiarowania. W istocie bowiem mówimy: *Panie, oto ofiaruję Ci moje pieniądze, mój czas, mój umysł*, itd.

Paweł Apostoł zachęca nas w tym fragmencie, abyśmy dla użytku Boga dawali, poświęcali, ofiarowali Mu nasze ciała, wszystkie nasze członki i zdolności, gdyż jest to częścią rozumnej służby Panu i aktem oddania Mu chwały.

Modlitwą uświęcenia lub ofiarowania modlimy się również, kiedy poświęcamy nasze dzieci Bogu, obiecując, że wychowamy je, stosując rozsądne *karcenie i napominanie Pańskie* (List do Efezjan 6: 4).

Kiedy poświęcamy i ofiarujemy Bogu nasze życie, pieniądze i inne zasoby, umysły i ciała, siebie oraz nasze dzieci, powinniśmy także poświęcić i oddać Mu nasze usta – i tym sposobem przechodzimy do kolejnego rodzaju modlitwy.

Modlitwa pochwalna i uwielbienia

Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię.

List do Hebrajczyków 13: 15

Myślę, że wszyscy rozumiemy, o co chodzi w wychwalaniu i wielbieniu.

Wielbienie to szczere przedstawianie Bożej dobroci, opowiadanie historii o wszystkich wspaniałych rzeczach, które uczynił dla nas Pan.

Uwielbianie to po prostu oddawanie czci Bogu. To uznawanie, że jest sterem w Twoim „bezcennym statku” [gra słów w języku angielskim; słowo worth tłumaczy się jako wartościowy, cenny, ship oznacza statek, zaś worship – wielbienie – przyp. tłum.]; to rozpoznanie Jego cudownej natury i wspaniałych dzieł.

Dlatego właśnie autor Listu do Hebrajczyków mówi, że powinniśmy chwalić i wielbić Boga ustawicznie.

Jak podkreślałam już wcześniej, modlitwa pochwalna i uwielbiająca powinna być jak odychanie – wdech i wydech – dniem i nocą, chwila po chwili.

Mamy być wdzięczni Bogu zawsze, ciągle wyznając i wysławiając Jego imię w modlitwie pochwalnej i uwielbieniu.

Modlitwa dziękczynna

W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.

1 List do Tesaloniczan 5: 18

Bezpośrednio po wezwaniu do nieustannej modlitwy z 1 Listu do Tesaloniczan 5: 17, Paweł poleca nam dziękować Panu za wszystko, bez względu na to, w jakim jesteśmy położeniu i stwierdza, że taka jest wola Boża.

Dziękczynienie ma być naszym stylem życia, podobnie jak modlitwa.

Dziękczynienia Bogu nie powinniśmy ograniczać do czynności wykonywanej raz dziennie, kiedy w wolnej chwili gdzieś sobie przycupniemy i próbujemy myśleć o wszystkich dobrych rzeczach, które On dla nas zrobił. Wówczas mówimy po prostu: *Dzięki, Panie!*

To jest religijność – robimy coś tylko dlatego, że myślimy, iż Bóg tego oczekuje.

Prawdziwe dziękczynienie nieustannie wypływa z serca pełnego wdzięczności i uznania dla Pana za to, kim jest i co dla nas czyni. Nie jest to czynność, którą musimy wykonać, aby spełnić jakieś wymogi, zasłużyć na coś, odnieść zwycięstwo, albo zakwalifikować się do błogosławieństwa.

Ten rodzaj dziękczynienia, którego pragnie Bóg Ojciec, to wdzięczność, jaka wynika z obecności w naszym wnętrzu Jego Świętego Ducha, który porusza nas, abyśmy słownie dawali przed Panem wyraz naszym duchowym doznaniom i doświadczeniom.

Wzorem autentycznego dziękczynienia są słowa psalmisty, który napisał: *Chwalcie Pana nad panami, bo Jego łaska na wieki* (Ks. Psalmów 136: 3)!

JOYCE MEYER

Modlitwa w Duchu

Wy zaś, umiłowani, budując samych siebie, na fundamencie waszej najświętszej wiary, w Duchu Świętym się módlcie.

List Judy 1: 20

Jak już przeczytałśmy w Liście do Efezjan 6: 18, mamy nie tylko modlić się przez cały czas wszelkimi rodzajami modlitwy, ale tak jak mówi Juda – powinniśmy czynić to *w Duchu Świętym*.

To Boży Duch Święty, który jest w nas, skłania nas do modlitwy. Zamiast Go powstrzymywać, musimy nauczyć się poddawać Jego głosowi i prowadzeniu, kiedy tylko po-
czujemy Jego działanie. Powinniśmy umieć modlić się każdym rodzajem modlitwy – przez cały czas, w każdym miejscu i podczas każdej czynności.

Nasza dewiza powinna brzmieć jak tekst starej, natchnionej piosenki: „Zawsze, gdy czuję, że Duch porusza me serce, będę modlić się”.

Skoro wiemy już, że możemy modlić się wszędzie i zawsze, nie będziemy więcej czuć presji na wybranie odpowiedniego momentu albo miejsca, w którym oddamy się modlitwie.

Modlitwa porozumienia

Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego

użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich.

Ew. Mateusza 18: 19 – 20

W zgodzie tkwi wielka siła.

Biblia mówi nam, że kiedy Pan towarzyszy jednej osobie, odpędzi ona tysiąc wrogów, dwie zaś odeprą dziesięć tysięcy (zobacz: Ks. Powtórzonego Prawa 32: 30). Moc ta jest dostępna tylko dla tych, którzy żyją w zgodzie ze wszystkimi innymi i Bogiem.

Oczywiście, nie możemy przez cały czas kłócić się z kimś i walczyć, a potem w nagłej potrzebie zjednoczyć się i modlić, oczekując, że „modlitwa porozumienia” okaże się skuteczna. 1 Liście Piotra 3: 7 autor mówi nam: *Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym! Darzcie żony czcią jako te, które są razem z wami dziedzicami łaski, [to jest] życia, aby nie stawiać przeszkód waszym modlitwom.*

Z tego samego powodu nie możemy plotkować o pastorze ani narzekać na niego przez cały tydzień, a potem nagle iść do niego z prośbą o wspólną modlitwę w intencji poważnych problemów osobistych i oczekiwać wspaniałych efektów modlitwy porozumienia.

Dlaczego nie? Ponieważ wyrzekliśmy się tej zgody – z każdym innym człowiekiem i z Bogiem.

Czy wiesz, dlaczego Bóg tak ceni modlitwę porozumienia? Ponieważ wie, jakim wyzwaniem jest życie w jedności z innymi. Szanuje każdego, kto stara się tak żyć.

Jeśli ty czy ja będziemy żyć w zgodzie ze wszystkimi, także z Panem, nasze modlitwy zyskają dodatkową moc – będą potężniejsze i skuteczniejsze.

Modlitwa jedności lub modlitwa grupowa

Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.

Dz. Apostolskie 1: 14

Wielka moc tkwi w jednomyślnej, grupowej modlitwie, która, jak widzimy w powyższym wersecie, jest formą modlitwy porozumienia.

W Dziejach Apostolskich znajdujemy więcej fragmentów, w których mowa o ludzie Bożym, jednomyślnie gromadzącym się w jednym miejscu (zobacz: Dz. Apostolskie 2: 1, 46; 4: 24; 5: 12; 15: 25).

Także w Liście do Filipian 2: 2 Paweł Apostoł nakazuje nam: *dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego.*

Jeśli weźmiemy sobie do serca te słowa i osiągniemy harmonię i zgodę z każdym człowiekiem oraz Bogiem, doświadczymy tych samych, pełnych mocy efektów, jakimi cieszyli się uczniowie żyjący w pierwszym wieku, opisani w księdze Dziejów Apostolskich.

Modlitwa wstawiennicza

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi.

1 List do Tymoteusza 2: 1

Wstawiać się za kimś oznacza: „stawać w wyłomie” dla tej osoby, występować w jej imieniu przed tronem Bożym.

List do Rzymian słowami Pawła zapewnia nas, że Duch Święty wstawia się za nami, zgodnie z wolą Pana.

W Liście do Hebrajczyków 7: 25 czytamy zaś, że Jezus *zawsze żyje, aby się wstawiać za nami.*

Wreszcie w 1 Liście do Tymoteusza 2: 1 Paweł nawołuje, abyśmy wstawiali się *za wszystkich ludzi*, a to znaczy, że mamy modlić się za całą ludzkość.

Wstawiennictwo jest jednym z najistotniejszych sposobów kontynuowania służby Jezusa Chrystusa rozpoczętej na tym świecie.

Modlitwa milczenia

Lecz Pan mieszka w świętym domu swoim, niechaj zamilknie przed Nim cała ziemia.

Ks. Habakuka 2: 20

Ten rodzaj modlitwy nazywam również: „modlitwą oczekiwania na Pana”.

Dawid dobrze wiedział, czym jest wyczekiwanie Pana, o czym świadczy fragment z Księgi Psalmów 27: 4, w któ-

rym napisał: *O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia, abym zażywał łaskowości Pana, stale się radował Jego świątynią.*

Większość ludzi nie rozumie, jak ważnym elementem modlitwy jest wyczekiwanie Pana, dlatego ta umiejętność jest dla nas niezwykle istotna.

Modlitwa to nie tylko akt woli i czynność, ale także postawa oczekiwania. Nie tylko ciągły monolog skierowany do Boga, lecz również nasłuchiwanie Jego wypowiedzi.

Modlitwa błagalna

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem!

List do Filipian 4: 6

Błaganie to po prostu składanie próśb, proszenie Boga o zaspokojenie naszych potrzeb.

Zawsze mawiam, że największą modlitwą, jaką ktokolwiek może kierować do Boga, jest modlitwa „pomóż mi”: *Pomóż mi, Boże, pomóż mi, pomóż mi! Och, Boże, pomocy!*

Często modlę się w ten sposób.

Czasami wstaję w środku nocy, aby pójść do łazienki i choć nie dzieje się ze mną nic złego i tak łapię się na słowach: *Och, Boże, pomóż mi, pomóż mi!*

Wierzę, że sam Duch Święty prowadzi mnie, abym modliła się w ten sposób.

„Pomóż mi, Boże!” to potężna modlitwa. Jeśli nie możemy zrobić nic innego, zawsze możemy modlić się tymi słowami.

Kolejną istotną modlitwą błagalną jest proste wyznanie: „Boże, potrzebuję Cię”.

Kiedy porzucamy próby radzenia sobie ze wszystkim samodzielnie, zaczynamy dostrzegać poważne zmiany w naszym życiu.

Księga Przysłów 3: 5 – 7 mówi: *Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna. Nie bądź mądrym we własnych oczach, Boga się bój, zła unikaj.*

Nie czekaj, aż wszystko się rozpadnie i sam się przekonasz, że bez Bożej pomocy nie możesz udźwignąć pewnych spraw. Musisz zdać sobie sprawę, że samodzielnie nie podołasz, zanim cokolwiek zaczniesz. Całkowicie polegaj na Bogu.

Naucz się modlić w ten sposób: *Panie, nie potrafię tego zrobić, ale Ty potrafisz. Uczyni to przeze mnie. Opieram się na Tobie, ufam Ci i pokładam nadzieję w Tobie, całym swoim sercem i umysłem. Pomóż mi, Panie, ponieważ Cię potrzebuję.*

Ta krótka modlitwa błagalna wystarczy, by przynieść ci wsparcie w najgorszych chwilach twojego życia.

Głośne wyznawanie zaufania do Boga zajmuje tylko kilka minut, a pomaga uniknąć wielu niepowodzeń w co-

dziennym życiu zwłaszcza, gdy zdajemy sobie sprawę, że bez Niego nic nie możemy uczynić.

Mówiąc: *Panie, całkowicie na Tobie polegam (...)* proszę, *pomóż mi*, modlimy się modlitwą błagalną, która jest pożądana. Modlitwy błagalne są także prośbami o spełnienie naszych potrzeb, chęci albo pragnień. Powinniśmy bez skrępowania, mówić Panu o wszystkim, co nas dotyczy. Pamiętaj, On bardzo nas kocha i przejmuje się wszystkimi naszymi troskami.

Umieść właściwe sprawy na właściwym miejscu!

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siedziała u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.

Ew. Łukasza 10: 38 – 42

Pewnie już zacząłeś sobie uświadamiać, że możesz mieć lepsze życie modlitewne niż ci się dotychczas zda-

wało. Dowiedziałeś się, że choć warto wyznaczyć sobie konkretny czas i konkretne miejsce na modlitwę – szczególnie o poranku – wielka moc kryje się także w modlitwie nieustannej.

Skutecznym sposobem na potężne i skuteczne życie modlitewne jest po prostu przebywanie w obecności Pana. My – wyznawcy Chrystusa – powinniśmy dostosować nasz styl życia do Niego.

Jeśli tuż po rozpoczęciu dnia doświadczymy obecności Pana i będziemy trwać w Niej do wieczora, ujrzymy cudowne efekty tego w codziennym życiu.

Jeżeli wydaje ci się, że nie masz czasu, zapamiętaj tę zasadę: „Im bardziej jestem zajęty, tym więcej czasu muszę spędzać z Bogiem”. W końcu im więcej mam do roboty, tym bardziej potrzebuję Jego wsparcia.

Jeśli, podobnie jak Marta, jesteś zbyt zajęty, aby spędzać czas z Panem, znaczy to, że jesteś zbyt zajęty. Musisz się upodobnić do jej siostry Marii i na jakiś czas zrezygnować z rzeczy mniej ważnych, aby usiąść u stóp Pana i uczyć się od Niego.

Jeśli to uczynisz, przekaże ci klucze do Królestwa!

KLUCZE DO KRÓLESTWA

I tobie dam klucze królestwa niebieskiego.

Ew. Mateusza 16: 19

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.

Ew. Mateusza 16: 13 – 16

Kiedy Piotr oświadczył, że Jezus jest Chrystusem [Mesjaszem] i Synem Boga żywego, ustnie złożył świadectwo wiary, jaką miał w sercu.

Musimy zrozumieć, że wiara rodzi się w naszych sercach dzięki słowom, które wypowiadamy, gdyż – jak czytamy w Liście do Rzymian 10: 10 – *sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia.*

Oto powód, dla którego modlitwa jest tak ważna. Kształtujemy *wewnątrz* siebie wiarę, kiedy zaczynamy o niej mówić *na zewnątrz*.

Z tego samego powodu niezwykle ważne jest wyznawanie Słowa w czasie modlitwy.

Czyniąc to, za pomocą słów kreujemy pewne twory w królestwie ducha, a ich istnienie ogłaszamy w świecie materialnym. Ostatecznie to, co zostało ustanowione duchowo, zamanifestuje się w sposób fizyczny.

Warto nieustannie wyznawać Boże Słowo. Powinniśmy mówić w ten sposób:

Ojcze, wierzę w Ciebie. Wierzę, że kochasz mnie tak bardzo, iż wysłałeś Swojego Syna Jezusa, aby umarł za mnie na krzyżu.

Wierzę, że wypełniłeś mnie Swoim Duchem Świętym. Wierzę, że masz dobry plan dla mojego życia i to Ty mnie wzmacniasz, abym mógł go wypełnić.

Wierzę, że dostałem Twojego namaszczenia, mogę więc nakładać ręce na chorych, a oni wyzdrowieją, wypędzać diabły, a one pierzchną.

Wierzę, że zgodnie z Twoim Słowem wszystko, na co położę rękę, będzie pomyślnie się rozwijać i przyniesie błogosławieństwa.

Powinniśmy nieustannie iść, wierząc w sercu i wyznając ustami to, co Bóg powiedział o nas w Swoim Słowie.

Jedną z przekazanych przez Niego prawd jest fakt, że nie dał nam ducha bojaźni, lecz ducha mocy, miłości i trzeźwego myślenia. Dlatego też powinniśmy nieustannie wyznawać: *Nie będę się lękać!*

Wiara zwycięży

Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala] i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.

Ew. Mateusza 16: 17 – 18

O jaką skalę chodzi Jezusowi w tym ustępie? Mówi o skale wiary. Obiecuje Szymonowi Piotrowi, że na wierze, którą ten właśnie okazał, On zbuduje swój Kościół i *bramy piekielne go nie przemogą* (w. 18).

Oznacza to, że bramy piekielne nie pochłoną osoby, która chodzi w wierze.

Lęk przychodzi z piekła. Dlatego Jan mówi nam, że *strach zawiera udrękę* (1 List Jana 4: 18; NBG). Gdy jednak lękowi przeciwstawimy wiarę, piekło jej nie pokona.

Klucze do Królestwa

I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

Ew. Mateusza 16: 19

Parafrazując, Jezus mówi nam: *Cokolwiek będzie działać się w niebie, Ja dam ci moc i władzę, aby stało się także na ziemi.*

Oto wypełnienie modlitwy Pańskiej, której Jezus nauczył uczniów, jak podaje Ewangelia Mateusza 6: 10: *Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.*

Później, w Ewangelii Mateusza 18: 18, Jezus udziela tej samej mocy wiązania i rozwiązywania wszystkim uczniom, mówiąc do nich te słowa: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.*

Powyższymi słowami Jezus przyznał uczniom moc i dał upoważnienie do używania kluczy, które wręczył im, aby na ziemię sprowadzali wolę Boga przebywającą w Niebie.

Sądzę, że klucze, które Jezus dał Piotrowi oraz innym uczniom – również nam – mogą być symbolicznym odniesieniem do różnych rodzajów modlitwy, jakimi zajmowaliśmy się w poprzednim rozdziale.

Wytrwała modlitwa jest skuteczna

Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. I znów błagał, i niebiosy spuściły deszcz, a ziemia wydała swój plon.

List Jakuba 5: 16 – 18

Kto dysponuje siłą i ma władzę we wszelkich organizacjach? Czy nie ten, kto posiada dostęp do kluczy? Do czego służą klucze? Zamykają i otwierają. To właśnie oznacza wiązanie i rozwiązywanie.

Posłuż się tu pewną ilustracją. Kiedy wstawiamy się za kimś, otwieramy życie tej osoby na błogosławieństwa – otwieramy bramę piekielną, za którą przebywała w niewoli i zamknięciu.

W ten sam sposób, kiedy odmawiamy modlitwę dziękczynną do Boga, odblokowujemy własne życie, torując drogę błogosławieństwom.

Tak więc zostaliśmy obdarowani kluczami do królestwa Boga. Dzięki tym kluczom modlitewnym jesteśmy władni zsyłać na ziemię Bożą wolę, która znajduje się w niebie.

Cóż za przywilej!

Nic zatem dziwnego, że diabeł chce przez swoje oszustwa wmówić nam, iż nasze życie modlitewne jest niedo-
dolne. Słuchając go, machniemy ręką i raczej zrezygnujemy z modlitwy, niż będziemy stale korzystać z kluczy, by zatriumfować nad jego królestwem ciemności.

Nie pozwól, by diabeł deprecjonował twoje modlitwy. Zaczynaj przyznawać się do Boga, wzywając Go (wszystkimi rodzajami modlitw), wierząc, że twoje wytrwa-
łe, szczere wołanie jest skuteczne, ponieważ twoja wiara opiera się na Nim, nie zaś na umiejętności prowadzenia świętego życia lub modlitewnej elokwencji.

Modlitwa jako żądanie

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem!

List do Filipian 4: 6

Przyglądaliśmy się już temu wersetowi, gdy rozmawialiśmy o modlitwie błagalnej.

Czym jest błaganie? Zgodnie z powyższym wersem to określona prośba. Inne słowo, które odnosi się do „określonej prośby”, to zapotrzebowanie.

Czym jest zapotrzebowanie? Prośbą o coś, do czego dana osoba ma prawo, ale jeszcze tego nie posiada – jak w wojsku, kiedy oficer składa zamówienie na wyposażenie albo zaopatrzenie dla swoich ludzi. Jako przedstawiciel Armii Stanów Zjednoczonych ma do tych rzeczy prawo, ale aby je otrzymać, musi wystosować określony wniosek.

Pan pokazał mi, że kiedy się modlimy, naprawdę wnioskujemy o to, co już dla nas przewidział i co chce nam przekazać, gdy zajdzie potrzeba.

Pozwól, że podam przykład z codziennego życia. Ty czy ja możemy posiadać pieniądze w banku, lecz by z nich korzystać, musimy o nie poprosić, wypisując czek, który jest żądaniem skierowanym do banku, aby ten wydał pieniądze nam albo osobie, dla której przeznaczyliśmy daną kwotę.

Tak samo to wygląda, kiedy poszczególni kierownicy oddziałów przychodzą do mojego męża, który jest dyrektorem finansowym naszej organizacji, prosząc go o fundusze. Zanim przekaże im jakiegokolwiek pieniądze – mimo że są już dla nich odłożone – muszą wystosować pisemne polecenie wypłaty, określając w nim potrzebną kwotę i cel, na który mają zostać spożytkowane.

Tym właśnie jest modlitwa – niebiańskim poleceniem wypłaty, które przedstawiamy Bogu, ujmując w nim potrzeby związane z codziennym życiem i służbą.

Proście w imieniu Jezusa

Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic Mnie nie będziecie pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje.

Ew. Jana 16: 22 – 23

Biblia uczy, że Bóg wie o nas wszystko (zob. Ks. Psalmów 139: 1 – 6). Ma świadomość, czego nam potrzeba, zanim Go poprosimy (zob. Ew. Mateusza 6: 8, 32). Mimo to przykazuje nam, byśmy prosili (zob. Ew. Mateusza 7: 7).

Nie dostępujemy spełnienia naszych potrzeb przez samo chciejstwo. Powtarzanie w kółko: *Chciałbym mieć więcej pieniędzy* albo: *Chciałbym pozbyć się tego bólu głowy* czy: *Chciałbym móc żyć bez lęku* nie jest niebiańskim żądaniem.

Zgodnie z tym, co możemy wyczytać w Liście Jakuba 1: 5 – 8, mamy prosić w wierze, ufając, że otrzymamy to, o co prosimy – to, o co wnioskowaliśmy do Bożego magazynu błogosławieństw.

W cytowanym wcześniej fragmencie z 16 rozdziału Ewangelii Jana Jezus tuż przed ukrzyżowaniem wyraźnie powiedział Swoim uczniom, że musimy nie tylko wierzyć, ale także prosić w Jego imię.

Nie znaczy to, że po prostu mamy na końcu modlitw doklejać frazę: „W imię Jezusa”. Jeśli nie zachowamy ostrożności, możemy stać się tak „religijni”, że każde zdanie wydobywające się z naszych ust będziemy kończyć słowami: „Alleluja!”, „Chwalmy Pana!” albo „W imię Jezusa”. Kiedy do tego dochodzi, słowa te szybko tracą swoje znaczenie.

Nie o tym mówił Jezus. Miał na myśli wykorzystywanie mocy Jego imienia tak, jak nam przykazano – w celu sprowadzania na ziemię Bożej woli. Mówił o złożeniu zamówienia u Boga Ojca, z podpisem Jego Syna i poleceniem wydania nam wszystkiego, czego potrzebujemy do wprowadzenia na ziemi Jego Królestwa.

W naszej służbie pracownicy dostają urlopy. Zgodnie z prawem ten czas należy do nich. Ale chociaż urlop należy im się z mocy prawa, nie mogą otrzymać wolnego, jeśli nie złożą takiej prośby.

Wszyscy posiadamy dziedzictwo zgromadzone dla nas w Niebie – zakupione i opłacone przelaną krwią Jezusa Chrystusa (zob. List do Efezjan 1: 11, 12). Prawnie nale-

ży ono do nas, ale problem w tym, że nie wystosowaliśmy dostatecznie wielu podań o jego wydanie.

Jeśli jakiś pracownik naszej służby składa wniosek Dave'owi, naszemu dyrektorowi finansowemu i nie otrzymuje zgody na skorzystanie z urlopu, szybko zjawia się u niego i pyta: „Zgubiłeś mój wniosek? Kiedy otrzymam to, do czego mam prawo?”.

Kiedy składamy Bogu wniosek w imieniu Jezusa i nie otrzymujemy tego, o co poprosiliśmy w wierze, mamy pełne prawo udać się do Pana i zapytać Go: *Ojcze, czy nie zapomniałeś o mojej prośbie?* To nie bezczelność, to wiara. W istocie takie działanie wywyższa Pana, ponieważ pokazuje Mu, że spodziewamy się, iż dotrzyma Słowa, gdyż jest wierny.

Korzystaj z imienia Jezusa!

Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje [przedstawiając wszystko, czym Ja Jestem]: Proście, a otrzymacie, aby radość [zachwyty, przyjemność] wasza była pełna.

Ew. Jana 16: 24 (BT, rozszerzenie: AMP)

Jezus kazał nam prosić w Jego imię, abyśmy mogli otrzymywać wszystko, czego potrzebujemy, by nasza radość była pełna.

Jestem przekonana, że jednym z głównych powodów niedostatku radości w życiu współczesnych wierzących jest brak modlitwy. Do braku modlitwy przyczynia

się zaś między innymi fakt, że Boży lud próbuje działać o własnych siłach, podczas gdy powinien się modlić i prosić Pana o to, aby działał przez nich i dla nich.

Jezus powiedział uczniom, że po Jego zmartwychwstaniu wszystko będzie wyglądać inaczej. Przyrzekł im, że posiadą nową moc i władzę, którą nie mogli się cieszyć przez Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

Powiedział do nich: *W owym dniu nawet nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeśliście w moje Imię poprosili o coś Ojca, da wam.*

Co oznaczają słowa *poprosili w moje Imię*?

Zgodnie z wierszem dwudziestym czwartym, w rozszerzonym przekładzie The Amplified Bible, prośenie w imię Jezusa to przedstawianie Ojcu wszystkiego, czym jest Jezus.

Jedną z głównych przyczyn, dla których nasze modlitwy są nieskuteczne, jest to, że przychodzimy do Boga, próbując przedstawić Mu się takimi, jakimi *my* jesteśmy. Problem polega na tym, że jeśli kiedykolwiek jakoś Go zawiedliśmy, myślimy, że nie reprezentujemy niczego, co skłoniłoby Go do działania w naszym imieniu.

Biblia mówi, że z Bożego punktu widzenia wszelka nasza prawość jest niczym plugawa szmata (zobacz: Ks. Izajasza 64: 5; BW). Tak więc nie mamy nic godnego chwały, co moglibyśmy zaprezentować Bogu – z wyjątkiem krwi Jezusa.

Dlatego tak cieszę się ze swojej książki zatytułowanej „The Word, The Name, The Blood” („Słowo, Imię, Krew”,

przyp. tłum.), bo bardzo szczegółowo omawiam w niej ten temat.

Ponieważ przyszedliśmy przed tron Bożej łaski pokryci krwią Jezusa, prosząc o wiarę zgodnie z Jego Słowem i w imieniu Jego Syna Jezusa Chrystusa, możemy mieć pewność, że posiadamy odpowiedni wniosek, który możemy złożyć u Jego stóp. Nie dlatego, że jesteśmy doskonali albo godni tego sami w sobie, czy też dlatego, że Bóg jest nam cokolwiek winny, lecz dlatego, że On kocha nas i chce dać nam to, czego potrzebujemy, aby spełniać powołanie, do którego nas wezwał.

W imieniu Jezusa jest wielka moc. Na samo jego wspomnienie zgina się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych (zob. List do Filipian 2: 10). Dzięki mocy tego imienia możemy nakładać ręce na chorych – a odzyskają zdrowie, wypędzać demony – a one uciekną i dokonywać tego, czego dokonywał Jezus – a nawet czynić większe rzeczy na chwałę Boga (zob. Ew. Marka 16: 17 – 18 i Ew. Jana 14: 12).

Jezus, przelewając Swą krew, zapewnił nam chwalebne dziedzictwo. Teraz jesteśmy spadkobiercami Chrystusa (zob. List do Rzymian 8: 17). Wszystko, co On otrzymał przez Swoją ofiarę, znajduje się teraz w niebiosach, gdzie jest dla nas przechowywane. Mamy klucze do magazynu błogosławieństw, a te klucze to modlitwa.

Nie musimy żyć w strachu i niedostatku. Zacznijmy korzystać z kluczy i otwierać bramy, aby niebiańskie błogosławieństwa mogły wylać się na nas na chwałę Pana,

aby Jego wola mogła dokonać się na ziemi, jak i w niebie
– oraz by radość nasza była pełna.

Podsumowanie

Lęk nie pochodzi od Boga. Lęk jest tworem diabła.

Jedyna dopuszczalna postawa (i wyznanie), którą chrześcijanin powinien przyjmować wobec strachu, zawiera się w słowach: *To nie jest od Boga i nie przyjmę tego ani nie pozwolę, by przejęło kontrolę nad moim życiem! Będę stawać czoła lękowi, który jest duchem z piekieł, wysłanym, aby mnie zdręczać.*

Często mawiam, że strach jest duchem wykorzystywanym przez szatana do trzymania ludu Bożego z dala od przewodnictwa Mistrza, Jezusa Chrystusa.

Wierzę, że Bóg łagodnie pracuje z nami w różnych dziedzinach życia, aby uwolnić nas z więzów i poprowadzić ku wolności. Biblia pełna jest zaleceń w rodzaju: *Nie lękajcie się*. Jak już wspominałam wcześniej, różne okoliczności w moim życiu sprawiły, że rozumiem frazę: *Nie lękajcie się* jako: *Nie uciekajcie*.

Zachęcam, nie ustawaj w wysiłkach i – jeśli to będzie konieczne – „działaj pomimo lęku”. Nie uciekaj przed lękiem, tylko skonfrontuj się z nim w modlitwie i wierze.

Pamiętaj, Bóg chce wybawić cię od całego twojego lęku.

CZĘŚĆ DRUGA

WERSETY POMOCNE W PRZEZWYCIĘŻANIU LĘKU

Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać.

Ks. Wyjścia 14: 13

Patrz! Pan, twój Bóg, wydał tobie tę ziemię. Wejź, weź ją w posiadanie, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Nie lękaj się, nie trać ducha!

Ks. Powtórzonego Prawa 1: 21

Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci.

Ks. Powtórzonego Prawa 31: 6

Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz.

Ks. Jozuego 1: 9

Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą (...) Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem cię za prawicę, mówiąc ci: Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą.

Ks. Izajasza 41: 10, 13

Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopię ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się i nie strawi cię płomień.

Ks. Izajasza 43: 1 – 2

Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!

List do Rzymian 8: 15

(...) i w niczym nie dajcie się zastraszyć przeciwnikom. To właśnie dla nich jest zapowiedzią zagłady, a dla was zbawienia, i to przez Boga.

List do Filipian 1: 28

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w mo-

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ LĘK

dlitwie i błaganii z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

List do Filipian 4: 6 – 7

Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia.

2 List do Tymoteusza 1: 7

Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowalajcie się tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie opuszczę cię ani pozostawię. Śmiało więc mówić możemy: Pan jest wspomocicielem moim, nie ulęknię się, bo cóż może mi uczynić człowiek?

List do Hebrajczyków 13: 5 – 6

W miłości nie zdarza się strach, bo doskonała miłość wyrzuca strach na zewnątrz. Gdyż strach zawiera udrękę, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

1 List Jana 4: 18 (NBG)

JOYCE MEYER

Modlitwa o pokonanie lęku

*Och, Panie, uwolnij mnie od strachu. Pomóż mi być odważnym i cieszyć się świętym męstwem. Wspomóż mnie, bym się **nie lękał**, lecz szedł naprzód, krok za krokiem, i posiadał wszystko, czego dla mnie pragniesz. Pomóż mi umacniać się w Twojej miłości, ponieważ doskonała miłość (Twoja miłość do mnie) wyrzuca wszelki strach. W imię Jezusa, Amen.*

DOŚWIADCZ NOWEGO ŻYCIA

Jeśli jeszcze nigdy nie poprosiłeś Jezusa, aby był twoim Panem i Zbawicielem, zachęcam cię, abyś uczynił to teraz. Pomódl się słowami poniższej modlitwy i jeśli naprawdę zrobisz to szczerze, doświadczysz nowego życia w Chrystusie.

Ojcze Boże, wierzę, że Jezus Chrystus jest Twoim Synem, Zbawicielem. Wierzę, że umarł za mnie i poniósł wszystkie moje grzechy na krzyż. Wziął na siebie karę, która miała spotkać mnie. Wierzę, że Jezus zmartwychwstał, a teraz zasiada po Twojej prawicy w Niebie. Potrzebuję Ciebie, Jezu. Przebacz mi moje grzechy, zbaw mnie, przyjdź i zamieszkał w moim sercu. Chcę narodzić się na nowo.

Jeżeli szczerze pomodliłeś się słowami tej modlitwy, Jezus zamieszkał w twoim sercu. Jesteś wolny od grzechu, stałeś się Jego sprawiedliwością i kiedy Jezus przyjdzie powtórnie, pójdziesz razem z Nim do nieba.

Znajdź dobry kościół, który naucza Bożego Słowa i zacznij wzrastać w Chrystusie. Zacznij czytać Pismo Święte, a twoje życie będzie się zmieniać. W Ewangelii Jana 8:31-32 (AMP) czytamy: „Jeśli słowa moje w was trwać będą...

JOYCE MEYER

prawdziwie moimi uczniami będziecie. Poznacie prawdę, a prawda was uwolni”.

Zachęcam cię gorąco, abyś uchwycił się Bożego Słowa, zasadził je głęboko w swoim sercu. Wtedy zgodnie z 2 Listem do Koryntian 3:18, kiedy będziesz przeglądał się w Słowie, twoje życie zacznie się przemieniać na obraz Jezusa Chrystusa.

O AUTORCE

Joyce Meyer należy do grona czołowych nauczycieli Pisma Świętego i jego praktycznego zastosowania w życiu chrześcijan. Napisała ponad osiemdziesiąt inspirujących książek, m.in. *Rewolucję miłości*, *Nie poddawaj się nigdy!*, *100 sposobów na proste życie*, *Sekret prawdziwego szczęścia*, serię książek *Bitwa o umysł* oraz dwie powieści, *The Penny* (Grosz) i *Any Minute* (W każdej chwili). Jej książki znajdowały się na pierwszych miejscach list bestsellerów New York Timesa.

Opublikowała również tysiące nagrań audio i wideo z nauczaniem. Jej programy radiowe i telewizyjne pt. *Enjoying Everyday Life*® (Codzienna radość życia) transmitowane są na cały świat, a ona sama podróżuje i prowadzi konferencje w wielu krajach. Joyce Meyer i jej mąż, Dave, są rodzicami czworga dorosłych dzieci i mieszkają w St. Louis, w stanie Missouri, w USA.

Joyce Meyer Ministries
P. O. Box 655
Fenton, MO 63026
Phone (636) 349-0303
USA

Joyce Meyer Ministries – England
P. O. Box 1549
Windsor SL4 1GT
United Kingdom
Phone: +44 (0)1753 831102

Joyce Meyer Ministries – Germany
Postfach 761001
22060 Hamburg
Germany
Phone: +49 (0) 40/88 88 4 11 11
www.joyce-meyer.de

Programy Joyce Meyer,
dostępne w różnych językach można
oglądać na: tv.joycemeyer.org
www.joycemeyer.org.pl

Dystrybucja książek Joyce Meyer:
Instytut Wydawniczy „Compassion”
ul Nasienna 8/2, 72-006 Mierzyn
www.compassion.pl, compassion@zet7.pl

Możesz żyć w wolności od lęku!

Wielu ludzi przez całe życie tkwi w więzach lęku. Bez względu na to, czy jest to strach przed śmiercią, czy złą fryzurą, każdy rodzaj lęku może nas zniewolić i uczynić nieszczęśliwymi. Strachu nie pokonamy, życząc sobie, by odszedł... Musimy go skonfrontować i rozprawić się z nim z pomocą Bożego Słowa. Musimy mu pokazać, że nie będzie nami rządzić!

Autorka bestsellerów, Joyce Meyer, w tej pełnej mocy książce udziela rad opartych na Piśmie Świętym i własnym doświadczeniu, które wskażą ci drogę do wyjścia z tego szczególnego zniewolenia. Dzięki tej lekturze nauczysz się, jak stawiać czoła lękom za pomocą Bożego Słowa i jak możesz wykorzystywać „klucze do Królestwa”, aby trzymać strach z dala od swojego życia. Joyce przedstawia również prawdy, które mogą odmienić twoje życie: Doskonała miłość nie zna lęku, a ważną rolę w jego zwyciężeniu odgrywa modlitwa.

Nie pozwól, by lęk i onieśmienie dłużej panowały nad twoim życiem!
Zwalcz strach i już dziś zacznij żyć w wolności!
